KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. 25 Października / 6 Listopada. Rok 1856. № 292. Jutro, ŚŚ. Wilibrarda B. W. i Engelberta.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, NAJMIŁOŚCIWIEJ dozwolić raczył przebywającym we *Francji* wychodźcom Polskim: Leopoldowi *Radomskiemu*, Gwalbertowi *Lipskiemu*, Eugenjuszowi *Łaskiemu*, Michałowi *Łopuskiemu*, Mieczysławowi *Zdzitowieckiemu* i Walerjanowi-Michałowi 2ch imion *Postawce*, powrócić do Królestwa, na zasadach NAJWYŻSZEGO Ukazu z dnia $^{15}/_{27}$ Maja roku bieżącego.

We Środę, 10go Października, Baronowa *Werther*, Małżonka Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego N. Króla *Pruskiego*, miała zaszczyt być przedstawioną JEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEJ XIĘŻNIE ALEXANDRZE JÓZEFÓWNIE.

Rozkazem CESARSKIM, na dniu 30 Sierpnia do Zarządu Marynarki wydanym, Wice-Admirał *Serebriakow* 1szy, Członek Rady Admiralicji, awansował za odznaczenie się w służbie, na Admirała.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. *Bryzgałowa*, dymissjonowanego Praporszczyka 7go zapasowego bataljonu Suzdalskiego piechotnego pułku, ażeby zgłosił się do Zarządu Policji, lub numer obecnego swego mieszkania wskazał.

JO. Xiężna *Golicyn*, Małżonka Rzeczywistego Radcy Stanu, Szambelana Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wyjechała do *Niemiec*.

Doszła tu smutna wiadomość, iż w końcu m. Września r. b., rozstał się z tym światem w dobrach swoich *Wisznice* w Gub: *Lubelskiej* położonych, ś. p. Ignacy *Sosnkowski*, b. Pułkownik b. Wojsk Polskich, Kawaler Orderu *Legji Honorowej*, Krzyża Wojskowego *Virtuti Militari*, ozdobiony Znakiem nieskazitelnej służby za lat XX. Ś. p. Pułkownik odznaczał się niezwykłą prawością charakteru; był to powszechnie szanowany Obywatel, przykładny Ojciec familji. Zachowawszy do skonu wrodzoną sobie żywość, połączoną z wdzięcznem i miłem obejściem się, nietylko był poważany przez równych mu wiekiem, lecz szczerze kochany przez ludzi młodych, których lubił i do wieku ich zastosować się umiał. Przedwczesny jeszcze ten skon pogrąża w głębokim smutku pozostałą Żonę, Familję, Przyjaciół, ś. p. Pułkownika, tudzież nieliczną garstkę jego dawnych Towarzyszów broni.

Stroskany Mąż, osierocone Dzieci i pozostałe Rodzeństwo, po stracie ś. p. Filipiny z Wydżgów *Wydżga*, składa należne podziękowanie Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym zmarłej, za oddanie Chrześcijańskiej posługi przy wyprowadzeniu Jej zwłok na smętarz *Powązkowski*. —Żałobne za spokój Jej duszy Nabożeństwo, odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Bernardynów;* na które zaprasza się.

W przyszłą Sobotę, to jest d. 8go b. m., odprawionem będzie w Kościele WW. PP. *Sakramentek* o godz: 10tej z rana, Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa *Stoss*, b. Naczelnika w Komissji R. P. i Skarbu, i Florencji z Zaborowskich *Stoss* Małżonków; na które, pozostała Córka wraz z Zięciem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Tadeusz *Leno*, b. Oficer b. Wojsk *Polskich*, oraz b. Urzędnik Komissji Wojny, po ciężkiej chorobie, w wieku lat 62, wczoraj życie zakończył. Pozostała Żona z Synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, jutro o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów;* oraz na exportację zwłok, w tymże dniu o godz: w pół do 4tej po południu, z tegoż Kościoła na smętarz *Powązkowski*.

Jan *Tryllerowicz*, b. Urzędnik Sądowy, Członek Archi-Konfraternji *Literackiej*, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj zszedł z tego świata. Pozostała Rodzina wraz z małoletnim Synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kościoła Śgo JANA, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Wczoraj, w rozpoczęciu ciągnienia 4tej klassy 88ej *loterji klassycznej*, odbytego w zwykłym porządku i w obec zaproszonych ze strony miasta Obywateli, a mianowicie: Gustawa *Mann* i Hieronima *de Roch Kamelskiego*, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 5,000, na Nr 3,864, u *Kokoszki* w *Łomży*. Rs. 1,000, na Nr 19,490, u *Schmeltzerowej* w *Warszawie*. Po rs. 500: na Nr 1,470, Bezpłatny, i na Nr 11,635, w Kantorze Głównym. Rs. 250, na Nr 7,770, u *Cwillinga* w *Kutnie*. Rs. 125, na Nr 12,677, u *Wejberga* w *Opatowie*. Po rs. 100: na Nr 9,409, u Hertza *Kohna* w *Częstochowie*, i na Nr 9,605, u *Finksteina* w *Zamościu*. Dziś dokończenie ciągnienia.

Z dniem 28 b. m., w mieście *Przedborzu*, odbył się obrzęd zaślubin W. Edmunda *Winiarskiego*, Expedytora Poczty, z Panną Kostancją *Lembke*, Córką tamecznego Obywatela. Związek ten błogosławił W. JX. Jan *Leski*, który jako Przyjaciel i Kapłan w krótkich, lecz pełnych znaczenia wyrazach, przedstawił młodej i dobranej parze ważność przyszłych obowiązków; w assystencji W. Xiędza Kanonika *Urbańskiego* i Wikarjusza miejscowego. Familja i liczne grono Przyjaciół z radością towarzyszyli temu obrzędowi, życząc szczęścia Nowożeńcom. Młoda para wraz z całym orszakiem udała się na gody weselne do domu Rodziców Panny Młodej, gdzie z całą gościnnością i serdecznością podjęci zostali przez szanowne Gospodarstwo. Zabawa szła ochoczo i przeciągnęła się aż do godziny 8mej rano. Te kilka wyrazów na pamiątkę dnia tak uroczystego poświęca Przyjaciel. — *S........*

Onegdajszy dzień Patrona myśliwych (Śgo HUBERTA), odbył się bez *ponowy;* za to wczoraj z rana zabieliły się dachy i ulice, pierwszym tegorocznym *śniegiem*, który o tydzień prawie uprzedził *konia białego*, na którym zwykł dzień Śgo MARCINA, w klimacie tutejszym przybywać.

Ponieważ wydanie *Kalendarza Naukowo-Symbolicznego*, który wypracował P. Ludwik *Godlewski*, spó-

…ionem zostało, przeto P. *Frühling*, jako nakładca, …ómacząc się z tego, oświadcza, iż nabywszy w r. 1855 oryginał, uznany przez uczonych za przedmiot wielkiej wartości, wysłał takowy dla wykonania na kamieniu do słynnej *Berlińskiej* litografji co do ozdoby artystycznej, która jest dopełnieniem treści naukowej. Mimo wszakże różne z jego strony zabiegi i nieszczędzenie kosztów nakładu na tak ważne dzieło, litograf robiąc rozmaite trudności, przez zwłokę czasu nie wykonał swego zobowiązania na termin. W takim stanie rzeczy P. *Frühling* nie wahał się większe jeszcze ponieść koszta, i oryginał wraz z rysunkiem wykonanym na kamieniu, przesłał z *Berlina* do *Paryża* do wykończenia chromolitograficznie. Jakoż wykonany bardzo gustownie, w słynnej na całą *Europę* chromolitografji Pana *Lemerciera*, kalendarz w mowie będący, wrócił w tych dniach z *Paryża*, i dokompletowany zostanie wydrukowaniem świąt i ważnej nader treści naukowej, w znanej z pięknych czcionek drukarni P. *Ginsa*. Kalendarz ten w tych dniach puszczony będzie w obieg. Zaletą tego kalendarza jest nie tylko piękna chromolitograficzna ozdoba, ale sama treść naukowa jest tu główną, co właśnie nadaje mu prawdziwą ważność. Obejmuje bowiem wiele ciekawych szczegółów co do historji Kalendarza i wybitną dotykalną treść *astronomji* przez *Kopernika* objawionej; a łącząc w sobie starą i nową rachubę czasu, krótko, jasno i każdemu dostępnie każdy przedmiot tłómaczy. Podaje łatwy i prędki sposób, starą datę, to jest: (*Juljańską*) wyrażać w nowej (*Gregorjańskiej*) i przeciwnie. Dalej dopełnia koniecznych warunków kalendarskich, obejmując święta galowe, *żydowskie*, *mahometańskie*, odmiany xiężyca, czas wschodu i zachodu Słońca i t. d. Podaje szczegóły ciekawe, kiedy zaczęto liczyć lata od Narodzenia CHRYSTUSA, kiedy zaczęto liczyć miesiące kolejno od Stycznia i t. d.; w dodatku są dokładne, oraz dziś używane stosunki miar i wag. Co zaś do szczegółów rysunku, figury użyte za ozdobę i symbole są wzięte z narodu *Litewskiego* i *Polskiego*, z odpowiedniemi ich miejscowemi widokami. Symbolami czasu i roku, którego kalendarz jest podziałem, są powszechnie znane bóztwa *Saturn* i *Janus*. Posąg Warszawski *Kopernika* jest wspomnieniem jego genjuszu, którym odgadł budowę nieba i wytłómaczył biegi światów, na mocy których czas dzielić zaczęto, i t. d. Po wyjściu kalendarza, światła Publiczność nabywszy exemplarze, naocznie przekonać się raczy o wartości dzieła z tak wielu złożonego szczegółów.

Nic łatwiejszego w *Warszawie*, jak poznać zbliżanie się dnia Ŝgo Marcina, który za kilka dni, bo 11go tego miesiąca, czyli w przyszły Wtorek przypada. Wskazówką zaś tą, są *gęsi*, które spędzają ze wszystkich stron do miasta, na nieszczęsną rzeź. Różni, różnie sobie tłumaczą ten zwyczaj, od najdawniejszych czasów istniejący. I *Kurjer* już pisał o tem, ale ponieważ nie zbyt dawno, z tego samego powodu wszczęła się w pewnem towarzystwie kwestja, co do początku tego zwyczaju; nadmieniamy przeto, iż od najdawniejszych czasów, około Ŝgo Marcina, włościanie zwykli byli znosić dworom daniny, pomiędzy którymi były także i *gęsi*. A że zawsze w tym czasie *gęsi* bywały i bywają najtłuściejsze, gospodarz przeto mając je podostatkiem, spraszał na ucztę swych gości, sprawiwszy poprzednio rzeź pomiędzy gęsiami, i wybrawszy z nich najlepsze. Ta więc okoliczność dała początek owej rzezi, która następnie zamieniła się w stały zwyczaj, i z dni około Ŝgo Marcina, przeniosła się na dzień, w którym tego Patrona święcimy.

Jeżeli radość nie zabija, jak tego dowodzi przedstawiana teraz w Teatrze Rozmaitości komedja: *I radość przestrasza;* to smutek może stać się tego powodem. *Tygodnik Lekarski*, przytacza właśnie fakt następujący: »Dr *Esquirol*, mówi o dziewczynie już zaręczonej kochankowi, kiedy wynikły przeszkody, i ojciec nastawał, aby kochanek odjechał. Wnet głęboki smutek ogarnął dziewczynę, ona słowa nie rzekła więcej, nie wstała z pościeli, nie przyjęła żadnych pokarmów. Po dniach pięciu kochanek wezwany powrócił, ale dziewczyna w jego objęciach dnia szóstego skonała.”

Der Flotte-Postillion, Polka na fortepjan przez F. *Farbach*, grywana przez orkiestry *Warszawskie*, wyszła nakładem litografji J. *Müller*, przy ulicy *Senatorskiej* N° 467 *b*, wprost Kościoła XX. *Reformatów*. Jest do nabycia w składach muzycznych w *Warszawie* i w tejże litografji; na prowincji, u *Artza* w *Lublinie* i *Hrubieszowie*, u *Zawadzkiego* i *Orgelbranda* w *Wilnie*. Cena kop: 15.

Obudzone współzawodnictwo muzykalne, obudziło ruch pomiędzy tutejszemi kierownikami różnych orkiestr, a słuchacze dobrze na tem wychodzą, mając coraz lepszą, coraz bardziej harmonijną muzykę. Do liczby tych współzawodników, należy policzyć i P. *Rajczaka* kierującego kompanją muzyczną w salonie P. *Dominika* w *Ogrodzie Wiejskim*, który pragnąc dogodzić coraz liczniej nawiedzającym ten salon miłośnikom muzyki, pomnożył znowu liczbę dotychczasowej orkiestry, wyborowemi muzykami *polskiemi*, i na nadchodzącą Niedzielę przygotowuje urozmaicony program, który bezwątpienia zadowoli słuchaczów.

(A. n.) Będąc cierpiącym od lat przeszło 20tu, udawałem się do różnych Lekarzy, lecz ci chwilowo mi tylko ulgę w słabości przynosili. Spotkawszy się z W. Klemensem *Feder*, Licencyatem Medycyny i Chirurgji, w mieście *Płocku* zamieszkałym, tenże pomoc swą lekarską bezinteressowną mi ofiarował, a poznawszy się na mej chorobie, oświadczył mi, iż mam w sobie *solitera*, i takowego około 100 łokci trzymającego, w przeciągu 2ch dni, za danem przez siebie lekarstwem, całkowicie zemnie wyprowadził. Szanowny Mężu! pióro moje nie jest zdolne określić wdzięczności, jakiem serce moje jest przejęte, lecz racz przyjąć te kilka wyrazów, jako dowód mojego szacunku dla Twej Osoby; a jeśli ktokolwiek tak jak ja cierpiący, pismo to przeczyta, niech się do W. *Feder* zgłosi, a On pomocy swej Mu nie odmówi. — J. *Chmieliński*, Obywatel z *Płocka*.

Wiadomo z doświadczenia, że koń pojedynczo zaprzężony do wozu ładownego, stosunkowo większy ciężar jest w możności pociągnąć, niż razem kilka koni; ten stosunek coraz zmniejsza się, im więcej koni zaprzężonych będzie do jednego ładunku; i tak: jeżeli jeden koń jest w możności pociągnąć wóz z ładunkiem 12 centnarów, to para koni tejże siły razem zaprzężonych, aby były stosunkowo obciążone, nie pociągnie nad 22 centnarów, co wypada na jednego konia 11 centnarów; trzy konie tejże siły razem zaprzężone, stosunkowo mniej

pociągną, to jest 30 centnarów, czyli, że na każdego z nich już tylko po 10 centnarów wypada, i tak następnie. Ztąd okazuje się, że najkorzystniej wprawdzie wszelką zwózkę dopełniać wozami jednokonnemi, ale bynajmniej nie trzeba przeładowywać pakunku, jak to właśnie najczęściej spotykać się daje. Koń przeładowany, żadnej nie przyniesie korzyści, i ładunek, z którym możnaby rozdzieliwszy go obrócić kilka razy, najczęściej po godzinach musi wystawać się na ulicach, gdyż przeciążone zwierze, nie jest w stanie go dźwignąć.

Większa cześć Czytelników naszych pamięta bezwątpienia pobyt i koncerta *Liszta* w tutejszem mieście. Wrażenie wywołane mistrzowską grą jego pozostało do dziś dnia nie zatarte. Przesunęła się przez ten przeciąg czasu nie mała ilość artystów, różnych narodowości i różnych talentów, a jednak *Liszt* góruje nad wszystkiemi, a każdy koncert wywołuje jego wspomnienie. Wkrótce ma stanąć przed nami uczeń *Liszta*, a nasz ziomek P. *Tausig*, syn jednego z zasłużonych tutejszych nauczycieli muzyki. P. Karol *Tausig*, od dzieciństwa okazywał do muzyki niepospolite zdolności; kształcony troskliwie i pieczołowicie przez ojca, przed rokiem wysłany został do *Wejmaru*, gdzie pod okiem i kierunkiem *Liszta*, dokończył artystycznej swej edukacji. Słyszeliśmy grę P. *Tausiga*, na jednym z tutejszych zebrań muzykalnych, w obec grona tutejszych Artystów, przed całym areopagiem muzykalnym. Nie chcąc wdawać się w szerokie pochwały, tembardziej że Publiczność sama będzie miała sposobność ocenić grę młodego artysty, tyle tylko powiemy, że tak wykonanych kilka utworów *Liszta* i polonezów *Szopena*, jak zapał i uniesienie słuchaczów, przypomniały nam zupełnie wielkiego jego mistrza.

Wyroby cynkowe, jako oryginalny rodzaj przemysłu w *Berlinie* najprzód wynalezione, zasługują ze wszech miar na uwagę. Dawniej, zastosowanie cynku w przemyśle było bardzo ograniczone; używano go tylko do nakładania blach, do wag prostych, tak zwanych *gwichtów* i w połączeniu z miedzią do otrzymania mosiądzu; aż w r. 1832, Fabrykant Berliński *Giess*, po wielokrotnych doświadczeniach odkrył, że nie ma prawie metalu, któryby tak czyste i piękne dawał odlewy, jak cynk i z wielkiem powodzeniem do architektoniki i plastyki, za materjał go użył. Liczne posągi i wyroby rzeźbiarskie, ornamenta zdobiące Kościoły i gmachy publiczne, tak w *Berlinie*, jak i na prowincji, gzymsy, kapitele, kandelabry z cynku odlane, dachówki nawet z tego metalu, i również jak Ołtarze całe, Krucyfixy i Chrzcielnice, wszędzie bardzo korzystne znalazły przyjęcie. Od tego czasu gałęź ta przemysłu bardzo się rozszerzyła; obecnie istnieje już 13cie podobnych giserni, które bardzo wiele rąk zatrudniają. Osobna szkoła robotników w tym rodzaju, utworzyła się w *Berlinie*, którzy wyroby te rozpowszechnili w *Anglji, Francji, Szwecji, Ameryce*, a w *Wiedniu* i *Paryżu*, własne założyli warsztaty.

Zapytywani ciągle o udzielenie wiadomości, co do pracowni Nauczyciela Szkoły Sztuk Pięknych w *Warszawie*, i znanego powszechnie ze swego talentu Artysty Pana Xawerego *Kaniewskiego*, donosimy, iż tenże od niejakiego czasu przeniósł tę pracownię z gmachu *Kazimierowskiego*, do zajmowanego dawniej przez niego salonu w b. *Zamku Królewskim*, gdzie znaleźć go można dnia każdego od godz: 1szej do 3ciej z południa, jako najwolniejszych od prac jego artystycznych. Między innemi znajdującemi się tam utworami, w które pracownia P. *Kaniewskiego*, zawsze obfituje, uderzył nas szczególniej portret Marszałka *Podhorskiego*, a syna owego Regimentarza, którego portret jak to w swoim czasie donieśliśmy, robił P. *Kaniewski*, w całym dawniejszym regimentarskim kostumie.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od A. P. (przegrane w zakład) rs. 2, dla 80-letniego starca A. *Calligari*. — Od W. J. k. 75, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 16; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 82 kop: 61, wartość kuponu kop: 40; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 39, wartość kuponu kop: $22^1/_6$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 101; z r. 1855, żądają rs. 102, kupon k. $33^1/_3$.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Monodramie *Pan Stefan z Pokucia*, Pan *Rychter* 2-kroć; po Kom: *Dwaj Bracia*, Panie *Ziemińska* 2-kroć i *Korzeniowska*, PP. *Żółkowski* 3-kroć, *Panczykowski* i *Swieszewski*; po Kom: *Ulicznik Warszawski*, Wszyscy, i oddzielnie P. *Chomiński* 3-kroć. — Wkrótce w Teatrze Wielkim, *Marja Stuart*. Pierwsze przedstawienie Pani *Ristori*.

Druk trajedji, w których Pani *Ristori* występować będzie, już ukończono w drukarni J. *Ungra*.

Anglja. *Londyn, 1go Listop:*. — Xiążę *Walji* z swym młodszym bratem i Ochmistrzem Dworu, objeżdża teraz niektóre okręgi fabryczne. — Onegdaj zmarł w *Sandbeck-Park*, w Hrabstwie *Yorkshire*, Hr: *Scarborough*. Godność Para przechodzi na jednego z jego krewnych, P. Ryszarda *Lumley Saville*. — Onegdaj po południu, w pobliżu *Wolwerton*, o 50 mil ang: od *Londynu*, przy silnej mgle, uderzyły o siebie dwa naprzeciw idące pociągi. Komunikacja przerwaną została skutkiem tego na 24 godzin, ale na szczęście, nikt życia nie stracił. — Dzisiejszy *Morning-Post* pod tytułem: *Zakomunikowane*, ogłasza artykuł krótki, zaprzeczający doniesieniom dzienników zagranicznych, jakoby *Porta* reklamować miała przeciw dłuższej obecności floty *angielskiej* na morzu *Czarnem*. — Ostatnia poczta *Amerykańska* donosi, iż *Hiszpanja* uzbraja flotę przeciw *Mexykowi*. (St: A.)

Austrja. *Wiedeń, 3go Listopada*. — Z *Rzymu* donoszą, że wojska Papiezkie w d. 28 i 29 z. m., zajęły miasta *Forli*, *Faenza* i *Imola*, i że *Austrjacy* znajdują się jeszcze tylko w *Bolonji* i *Ankonie*. — *Korrespondencja Austrjacka* wyjaśnia swą sprzeczność z dziennikami *francuzkiemi* w ten sposób, iż *Porta* objawiła tylko życzenie porozumienia się co do ewakuacji, i że porozumienie to między *Turcją*, *Anglją* i *Austrją*, jest na dobrej drodze. (N. Pr: Ztg).

Belgja. *Bruxella, 2go Listopada*. — Xiążę i Xiężna *Brabancji*, czyniąc zadość zaproszeniu Królowej *Wiktorji*, mają dziś udać się do *Anglji*, zkąd powrócą około 10go b. m. (Ind: Belge).

FRANCJA. *Paryż, 1 Listopada.* — Wczoraj odbyła się w *Compiègne* Rada ministerjalna, pod prezydencją Cesarza. — W skutku prób pomyślnych, dokonanych na łuku tryumfalnym *de l'Etoile*, oświetlenie elektryczne ma być zaprowadzone w dziedzińcu *Napoleona III*, pomiędzy dwoma *squares* i na wieży Sgo JAKÓBA.— Obliczono, iż z powodu drożyzny artykułów żywności i mieszkań, liczba małżeństw zawieranych w *Paryżu* zmniejszyła się teraz o jedną trzecią część. — W tych dniach, podczas doświadczeń wykonywanych przez korpus Inżenjerów w *Satory*, pod *Wersalem*, mina wysadzoną została w kierunku przeciwnym temu, jakiego się spodziewano, skutkiem czego spadającemi odłamami ciężko zraniony został Komendant korpusu, artylerzysta jeden zabity, a żołnierze stracili nogi.— Pan *Goujon*, astronom Obserwatorjum Cesarskiego w *Paryżu*, znany z ważnych prac i odkrycia komety, zmarł nagle.—*Revue Contemporaine* donosi, iż Poseł *Francji* w *Konstantynopolu*, zrobił uwagę przeciw firmanowi w Xięztwach ogłoszonemu, jako sprzecznemu z traktatem. (St: A:).

Hr. *Kisielew*, od czasu przybycia do *Paryża* oddaje tylko nie urzędowe wizyty. Ambassador ten dopiero po posłuchaniu u Cesarza przyjmować będzie u siebie Ciało Dyplomatyczne.—Gwardja Cesarska daje dziś w *Compiegne* wielką zabawę dla JJ. CC. Mości.— W zeszły Czwartek o 4ej po południu, w Merostwie 1go okręgu, a o północy w Kościele Stej MAGDALENY, odbył się ślub Emila *de Girardin* z Panną *Brunald*, Hrabianką *Tieffenbach*, w obec 4ch tylko świadków. (In: Belge).

Paryż, 3go Listop:, (wia: tele:). — Według prywatnych doniesień z *Marsylji*, przybyli tam z *Neapolu* P. *Brenier* Poseł *Francuzki* i P. *Petre*, sprawujący interesa *Angielskie*, i wczoraj udali się w dalszą drogę do *Paryża* i *Londynu*.— Z *Tulonu* piszą, iż flota tameczna została zaopatrzoną w żywność i amunicję na sześć miesięcy.— *Patrie* dzisiejsza zawiadamia, że Ministerstwo *Tureckie* stanowczo obalone zostało, że *Reszyd* Basza utworzył nowy Gabinet, i że otrzymała przewagę polityka przychylna utrzymaniu zajęcia Xięztw. (St: A:).

PRUSY. *Berlin, 3go Listopada.* — J. C. W. W. XIĘŻNA ALEXANDRA JÓZEFÓWNA, Małżonka J. C. W. W. XIĘCIA KONSTANTEGO, przybyła tu onegdaj wieczorem, a wczoraj znajdowała się na obiedzie u Rodziny Królewskiej w zamku *Berlińskim*. — Xiążę *August* Wirtembergski wyjechał ztąd wczoraj do *Lipska*, dla powitania swej dostojnej Siostry, J. C. W. W. XIĘŻNEJ HELENY PAWŁÓWNY, w przejeździe Jej do *Sztutgardu*. (N. Pr: Z.).

TURCJA. *Konstantynopol, 23go Października.* — Gazetom tutejszym wzbroniono roztrząsać kwestję przesilenia ministerjalnego. Gazety te donoszą, iż wkrótce zawarty będzie między *Austrją* i *Turcją* traktat, zniżający znacznie opłaty celne. — Kommissja rozgraniczenia *Bessarabji* ukończyła swe prace. — *Jour: de Constantinople* uznaje stosowność kanalizacji *Suezu*; oświadcza jednak, iż *Porta* ze względu na równość zdań dyplomacji w tym przedmiocie, oraz dla położenia tamy rosnącemu wpływowi *Egiptu*, uważa za stosowne odroczyć upoważnienie do tego przedsięwzięcia. — W *Gaza*, w *Palestynie*, zaburzenia nie ustają. — *Anglja* przesłała podobno Dworowi *Teherańskiemu* swe ultimatum. Eskadra *Indyjska* miała w początku Października wyruszyć do zatoki *Perskiej*. Uważano wzięcie *Busziru* za konieczne, a skoro to nastąpi, *Anglicy* wkroczą do *Sziraz*. Mimo tych manifestacji, *Persowie* oblegają *Herat* i fortyfikują się w punktach okolicznych tego miasta. Pobili oni *Afganów*, którzy w liczbie 6,000 broń złożyli. (St: Anz:).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Byszewski Sew: Ob: z Żaczkowa nr 625; Czernicki Józ: Ob: z Dobrego nr 585; Dąbski Maxy: Ob: z Zawad nr 556; Fiszer Konst: Ob: z Zawad; Jodłowski Ob: z Niedospielina nr 570; Karnicka Emilja Żona Rz: Rad: Stanu z Gub: Witebskiej nr 1345; Milewski Prymus Ob: z Lubotyni nr 556; Moser Hen: Kup: z Moskwy nr 634; Podczaski Rom: Oby: z Kruszyny nr 570; Wężyk Sew: Oby: z Toporowa nr 2783; Zającżkowski Adam Ob: z Obrowca nr 634.

Przyjechali koleją żelazną: Poźniakowski Rad: Dw:, Inspektor Urzędu Lekars:, z Berlina nr 876; Rzepczyński Bern: Xiądz z Krakowa nr 1574; Robin-Donekele Hen: Profe: z Paryża nr 634; Wejsenhoff Mich: Ob: z Paryża 570; Voss Fryd: Dyr: Towarzystwa Oświetlenia Gazowego, z Berlina nr 3041.

Wyjechali koleją żelazną: Heurteux Wikt: Żona Restaura:, i Jasiński Xaw: Student Uniwer:, do Krakowa; Krzyżanowski Jen:-Major do Ostendy; Ochotnikow dym: Pułko: Gwar: do Włoch.

DONIESIENIA.

Przy ulicy Nowolipki pod Nr 2378, jest do najęcia trzy **POKOJE** z Kuchnią angielską, Drwalnią, Piwnicą i innemi rekwizytami.

Rsr. 3 Nagrody.— Dnia 2 b. m. powracając piechotą z Powązek, zgubiono **Szpilkę** złotą, z osadzonym w niej ząbkiem. Łaskawy Znalazca raczy ją oddać w domu Lewenberga pod Nr 467 przy ulicy Senatorskiej, do Kamerdynera Łapińskiego.

KASZTANY świeże, prawdziwe **Marony**, nadeszły do Handlu Win i Korzeni Teodora Tock, przy ulicy Podwal.

Fabryka **Wódek** słodkich i **Likierów** w Rybnie w Pow: Łowickim, uprzedza Publiczność Handlującą temi wyrobami, iż wszystkie Wódki i Likiery z tej Fabryki, opatrzone są Etykietami drukowanemi, z napisem w środku: „gatunku Wódki lub Likieru”, i że zatem Wódki i Likiery, któreby takiemi Etykietami opatrzone nie były, są pofałszowane i niepochodzą z fabryki Rybińskiej.

SKŁAD MACHIN ROLNICZYCH,

z Fabryki Karola **Steimmig** et **Comp: w Gdańsku**, jako to: MŁOCKARNIE, SIECZKARNIE, MŁYNKI do szrótowania, a wszystkie te machiny w różnej wielkości; — oraz prawdziwy Angielski patentowany **Cement** Portlandzki, wodotrwały, z domu Robins et Comp: w Londynie; jakoteż prawdziwe Peruwiańskie **Guano**, i **Smoła** Kamienna Angielska; jest do nabycia po cenach zniżonych,

u Juljusza **Partowicz**,

w Fabryce Cykorji F. Bohm et Comp: w Włocławku.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła stopni 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 1 cali 10.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Zoe*.— *Dwaj Uczeni*.— *Młynarz i Kominiarz*.

Jutro, w Kawiarni Rozbickiego, w Zajeździe Białostockim, od rana, Jarmark artystyczny i literacki na rozmaite komisa, to jest Obrazy olejne, Xiążki różnych autorów; a wieczorem przewyborny Pączyk i Pączki po gr. 5.— Osoby mające Obrazy olejne do zbycia, mogą tamże w komiss składać.

Dziś, przy ulicy Królewskiej w domu P. Kielca, grać będzie liczna Kompanja Artystów P. Rajczaka, gdzie słodko dźwięczne tony jego chromatycznej trąbki, z pewnością zadowolą łaskawie przybyłych Gości; przytem dostać można w tym Zakładzie wszelkich Potraw i Napojów, a co większa, świeżego Piwa P. Naimskiego; zaś w Niedzielę i Czwartek, doskonałych gospodarskich **Flaków**; z czem zaleca się łaskawej Publiczności.— K. *Józefowicz*.

W Drukarni Kurjera Warszaw:. — Wolno drukować dnia 25 Październ: (6 Listopada) 1856 r. — Starszy Cenzor F. *Sobieszczański*.